

SŁAWOMIR ŁUKASIEWICZ

ROLA POLSKICH MISJI KATOLICKICH
W AKCJI POMOCY DLA KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU
LUBELSKIEGO PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ
– REKONESANS

POLSKIE MISJE KATOLICKIE I EMIGRANCI

Badając kontakty Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z polską emigracją polityczną okresu zimnej wojny nietrudno zauważyć, że jednym z ważniejszych filarów, na których się opierały, były emigracyjne struktury Kościoła. To one mobilizowały się i mobilizowały katolików na świecie, aby pomagać nie tylko KUL-owi, lecz całemu Kościołowi w Polsce. Badając przenikanie się tych środowisk po obu stronach „żelaznej kurtyny”, można sformułować wnioski nie tylko dotyczące dziejów lubelskiej uczelni, ale również rzucić nieco światła na globalną historię katolicyzmu w okresie zimnej wojny.

KUL po wojnie potrzebował pomocy, bez której nie dałby rady w zderzeniu z opresyjną władzą. Potrzebował tej zarówno o charakterze naukowym (np. wyposażenia biblioteki w literaturę naukową), jak i materialnym, aby profesorowie i studenci nie musieli się skupiać na sprawach przetrwania, lecz mogli zająć się studiami i nauką. Jej napływ do Lublina, w okresie kiedy w kraju konsolidował się system komunistyczny, wymagał nie lada pomysowości. Zabiegi pierwszego powojennego rektora ks. Antoniego Słomkowskiego skończyły się postawieniem mu zarzutów karnych i uwięzieniem¹.

Dr hab. SŁAWOMIR ŁUKASIEWICZ, prof. KUL – Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji, Instytut Nauk Prawnych, Katedra Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin, e-mail: slawomir.lukasiewicz@kul.pl; ORCID: 0000-0002-2724-545X.

¹ J. WRONA, *Katolicki Uniwersytet Lubelski w okresie urzędowania ks. Antoniego Słomkowskiego (1944-1951)*, [w:] *Katolicki Uniwersytet Lubelski 1918-2018*, t. II: 1945-1989, red. A. Mirek, Lublin–Warszawa 2019, s. 13-110.

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

Dlatego działalność taka musiała brać pod uwagę ryzyko represji. Jedną z metod ich unikania był rodzaj konspiracji – oparcia całej akcji na ludziach zaufanych, którym można było powierzyć tajemnice czy większe sumy pieniędzy. Te ostatnie, choć odnotowywane np. po stronie darczyńców, nie mogły ani trafiać oficjalnie do Polski (bo taka ścieżka długo była praktycznie zablokowana przez władze państwowe), ani tym bardziej nie można było ich księgować. Przesyłanie darów również miało swoje ograniczenia, jednak było dużo łatwiejsze i przynosiło wymierne efekty.

Opisane ryzyko wydawało się mniejsze, kiedy w akcji pomocy KUL-owi brały udział osoby duchowne albo blisko związane z Kościołem. Dlatego od samego początku ks. rektor Słomkowski, jak i jego następcy kierowali swoje prośby do polskich księży na Zachodzie. Wśród ośrodków, które cieszyły się wyjątkowym zaufaniem, było m.in. Seminarium Polskie w Paryżu, przez wiele lat kierowane przez ks. Antoniego Banaszaka, ale także polskie misje katolickie. Ich historia sięga okresu przedwojennego, ale gwałtowny rozwój przypada na lata powojenne, kiedy trzeba było zapewnić opiekę duszpasterską blisko kilkuset tysięcy rzeszy katolików na emigracji. To one zajmowały się budowaniem struktur parafialnych i lokalnych wspólnot. One też podlegały protektorowi emigracji. Do 1948 r. formalnie funkcję tę pełnił kardynał August Hlond. Jednak jeszcze w okresie przedwojennym rosła rola biskupa polowego, którym od 1933 r. był Józef Gawlina². Kiedy we wrześniu 1939 r. razem z wojskiem opuścił Polskę, powstała nadzwyczajna sytuacja wymagająca nowych regulacji kanonicznych. Zgodnie z konkordatem kapelani wojskowi podlegali częściowo również władzom państwowym. Natomiast „jurysdykcja biskupa polowego miała charakter personalny i odnosiła się do członków Polskich Sił Zbrojnych niezależnie od miejsca ich przebywania”³. Tymczasem żaden dokument nie regulował sytuacji, w której to wojsko razem z kapłanami znajdzie się poza krajem. Ostatecznie papież Pius XII uznał *de facto* zwierzchnictwo biskupa polowego zarówno nad kapłanami, jak i żołnierzami Polskich Sił Zbrojnych⁴.

Koniec wojny skomplikował tę sytuację. Jeszcze w czerwcu 1945 r. papież „potwierdził decyzję o zorganizowaniu powojennego duszpasterstwa

² D. BEDNARSKI, *Biskup Józef Gawlina jako opiekun Polaków na emigracji*, Katowice 2019.

³ Tamże, s. 53.

⁴ R. ZAPART, *Status prawny Biskupa Polowego Wojska Polskiego Józefa Gawliny i jego relacje z władzami RP na uchodźstwie – źródła i materiały*, [w:] *W kręgu badań nad Polonią i duszpasterstwem polonijnym. Istota i metodologia*, red. S. Zych, B. Walicki, Lublin–Sokołów Małopolski 2015, s. 430–433. Por. D. BEDNARSKI, *Biskup Józef Gawlina*, s. 54.

polskiego w Niemczech”, którym kierować miał biskup Gawlina⁵. Tym samym biskup mógł otoczyć opieką byłych więźniów obozów koncentracyjnych i tzw. *Displaced Persons*, którzy znaleźli się na terenie Niemiec. Niemal w tym samym czasie, wskutek cofnięcia uznania dla polskiego rządu na emigracji, Polskie Siły Zbrojne przestały istnieć, a ci żołnierze, którzy zostali na Zachodzie, znaleźli się w tzw. *Polish Resettlement Corps*. W marcu, na żądanie Watykanu, biskup Gawlina zaprzestał używania tytułu biskupa polowego, a opiekę nad byłymi żołnierzami przejął ks. Bronisław Michalski⁶.

Pilną sprawą stała się opieka duszpasterska nad pozostałą częścią polskiej społeczności w Wielkiej Brytanii, przede wszystkim nad żołnierzami zdemobilizowanymi do cywila. W tym celu, po uzgodnieniach pomiędzy kardynałem Bernardem Williamem Griffinem, prymasem Anglii i arcybiskupem Westminsteru, a kardynałem Augustem Hlondem (który wrócił do Polski w 1945 r.), 1 września 1948 r. powołano rektora Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii w osobie ks. Władysława Staniszewskiego⁷. Jesienią 1948 r. powstała również Polska Misja Katolicka w Szkocji, kierowana przez ks. dr. Ludwika Bombasa⁸.

Tymczasem wiosną 1947 r., na prośbę kardynała Hlonda, biskup Gawlina przeniósł się do Rzymu, obejmując opieką Polaków mieszkających we Włoszech. Tutaj został umiejscowiony jego sekretariat. Biskup Gawlina sondował również możliwość powrotu do Polski, pomimo że przestrzegali go przed tym inni hierarchowie, m.in. biskup pomocniczy diecezji Detroit Stephen Stanislaus Woznicki (później bishop of Saginaw, Michigan). Ostatecznie zdecydowała odmowna decyzja władz w Polsce⁹.

W tym samym czasie w Watykanie 28 stycznia 1949 r. prałat Domenico Tardini podpisał dekret, na mocy którego opiekę duchową nad emigrantami

⁵ D. BEDNARSKI, *Biskup Józef Gawlina*, s. 73. Por. D. KWIATKOWSKI, *Duszpasterstwo emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii w latach 1989-2019. Studium teologicznopastoralne*, rozprawa doktorska, Lublin, KUL 2023, s. 115 (<https://repozytorium.kul.pl/server/api/core/bitstreams/3ccaa141-a5bf-4083-9b2d-12cddb06f0ad/content>).

⁶ D. BEDNARSKI, *Biskup Józef Gawlina*, s. 62, 64. Jak podkreśla autor, jurysdykcja ks. Michalskiego „wygasła wraz ze zlikwidowaniem ostatniego obozu [Polish Resettlement Corps] w roku 1968” (tamże, s. 70). Szczegółowo o strukturze Kościoła katolickiego w Wielkiej Brytanii oraz o procesie tworzenia polskich parafii, w tym o formalnym umocowaniu Polskiej Misji Katolickiej, szczegółowe informacje można znaleźć także w cytowanej pracy doktorskiej D. Kwiatkowskiego, *Duszpasterstwo emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii*, s. 103-116.

⁷ *Polska Misja Katolicka w Anglii i Walii*, „Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii” 1948, s. 10; D. BEDNARSKI, *Biskup Józef Gawlina*, s. 66-67.

⁸ *Z polskiego życia katolickiego zagranicą*, „Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Londynie” 10(1948), nr 12, s. 7.

⁹ D. BEDNARSKI, *Biskup Józef Gawlina*, s. 99, 103.

miał nadal sprawować biskup Gawlina, dopóki nie ustąpią okoliczności utrudniające sprawowanie opieki nad emigrantami przez prymasa. Było to wbrew wcześniejszej praktyce, kiedy zadanie to przypadało prymasowi. Co więcej, zakomunikowanie tego kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu przez kolejne miesiące napotykało trudności – jego treść poznał dopiero 4 maja 1949 r. Opóźnienie to wiązało się przede wszystkim z utrudnieniami, jakie w komunikacji z Zachodem stwarzały władze komunistyczne. Polska wchodziła w okres stalinizmu.

Wskutek tego *de facto* rozwijały się równolegle dwa duszpasterstwa: krajowe, podlegające prymasowi, i emigracyjne, nad którym trzymał pieczę Gawlina. Prerogatywy tego ostatniego zostały podtrzymane przez Watykan również po opublikowaniu w 1952 r. konstytucji apostolskiej Piusa XII *Exsul familia*¹⁰. Nie zmienił tego nawet przyjazd kardynała Wyszyńskiego w maju 1957 r., by po latach uwięzienia odebrać kapelusz kardynalski. Ceremonii tej towarzyszyli zarówno arcybiskup Gawlina, jak i rektorzy polskich misji katolickich. Było jasne, że prymas pozostaje głową polskiego Kościoła, niemniej nie dokonano żadnych zmian, jeśli chodzi o prerogatywy protektora emigracji, które nadal pozostawały przy Gawlinie. Dopiero po jego śmierci, decyzją papieża Pawła VI w październiku 1964 r. funkcja protektora emigracji powróciła do prymasa Polski¹¹. Odtąd to on wyznaczał swoich delegatów do opieki nad emigrantami. Ich siedzibą pozostawał Rzym, z funkcjonującym tam Centralnym Ośrodkiem Duszpasterstwa Emigracji. Funkcję tę do roku 1980 sprawował biskup (od 1979 r. kardynał) Władysław Rubin, a następnie biskup (od 1994 r. arcybiskup) Szczepan Wesoły aż do 2003 r. Obaj związani byli z Rzymem jako duszpasterze Polaków we Włoszech i obaj mieli silną pozycję wśród hierarchów katolickich potwierdzoną udziałem w Soborze Watykańskim II. Kardynał Rubin, w czasie kiedy papieżem był Jan Paweł II, sprawował m.in. urząd prefekta Kongregacji dla Kościołów Wschodnich (1980-1985). Kiedy w 1978 r. kardynał Karol Wojtyła został papieżem i przyjął imię Jan Paweł II, otwierało to nową fazę nie tylko w historii Kościoła w Polsce, ale również dla struktur emigracyjnych. W symboliczny sposób znosił też podział na katolików w kraju i poza krajem. Niemniej stanowisko protektora emigracji przetrwało do 2011 r.¹² Funkcja protektora nie

¹⁰ Tamże, s. 126-128, 138. Encyklika ta wzbudzała ogromne zainteresowanie na emigracji, m.in. o jej użycie do pogadank w Radio Wolna Europa prosił o. J.M. Bocheńskiego Jan Nowak Jeziorański. Archiwum Polskiej Prowincji oo. Dominikanów w Krakowie, Spuścizna o. J.M. Bocheńskiego, tezcza 35, list z 13 sierpnia 1952 r.

¹¹ D. BEDNARSKI, *Biskup Józef Bednarski*, s. 166.

¹² Abp Szczepan WESOŁY w 2011 r. opublikował tekst, w którym stawiał pytanie: „Czy potrzebny jest kościelny protektor emigracji?”, „Więź” 2011, nr 10, <https://wiesz.pl/2018/08/29/czy-po->

była równoznaczna ze zwierzchnictwem nad konkretnym terytorium zamieszkałym przez Polaków, a jedynie zobowiązywała do opieki duchowej nad nimi. Natomiast w poszczególnych krajach konieczne były osobne regulacje, w uzgodnieniu z miejscowymi episkopatami. Dotyczyło to m.in. polskich misji katolickich, wokół których skupiały się polskie parafie. Ze względu na fakt, że główne skupisko emigracji powojennej powstało na terenie Wielkiej Brytanii, tutejsza misja nabrała szczególnego znaczenia, a wraz z nią londyńskie kościoły, w których Polacy zbierali się na modlitwę. Dla środowisk brytyjskich katolików była to również nowa sytuacja i wyzwanie. Tym bardziej należy docenić postawę arcybiskupa Griffina i innych hierarchów brytyjskich, którzy rozumieli potrzeby Polaków. Pomysł sformalizowania polskich misji katolickich dla Anglii, Walii, jak również dla Szkocji, w jakimś sensie wychodził naprzeciw potrzebom obu stron.

Podobne rozwiązania przyjęto także w innych państwach, przede wszystkim we Francji. To tutaj jeszcze w 1922 r. została utworzona Polska Misja Katolicka, kierowana po wojnie m.in. przez ks. Kazimierza Kwaśnego¹³. Koniecznie trzeba wspomnieć również o tamtejszym Seminarium Duchownym Polskim, kierowanym przez ks. Antoniego Banaszaka, który odegrał istotną rolę zarówno we wczesnym okresie zarządzania misjami przez biskupa Gawlinę, jak i w kontaktach z katolikami z kraju. Dla protektora emigracji przyjazdy do Paryża były niezmiennie sposobnością do odwiedzenia tych dwóch ośrodków, ale przy okazji starał się także składać wizyty arcybiskupowi (od 1953 r. kardynałowi) Angelo Roncallemu, w latach 1944-1958 nuncjuszowi apostolskiemu we Francji, późniejszemu papieżowi Janowi XXIII¹⁴.

Opieki wymagały również społeczności katolików w innych krajach europejskich. Polskie misje katolickie w takich krajach, jak Francja, Belgia czy Holandia powstały jeszcze przed II wojną światową. Podobnie jak PMK dla Anglii i Walii, w 1948 r. ukonstytuowała się PMK w Hiszpanii. W kolejnych latach powstawały misje w innych krajach europejskich (Szwajcarii, Szwecji i Danii), w Ameryce Południowej (Argentynie, Chile i Brazylii), w Australii

trzebny-jest-koscielny-protektor-emigracji/ [dostęp:12.15.2020]. Od 2011 r. istnieje funkcja Delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej oraz Przewodniczącą Komisji ds. Polonii i Polaków za Granicą, którą sprawuje biskup Wiesław Lechowicz.

¹³ S. ZYCH, B. WALICKI, *Ksiądz Kazimierz Kwaśny, Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji (1900-1987). Przyczynek do biografii*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 2013, nr 5-6, s. 447-456; *Duszpasterstwo polskie we Francji w świetle korespondencji arcybiskupa Józefa Gawliny i księdza Kazimierza Kwaśnego w latach 1949-1963. Edycja dokumentów*, red. M. Kłakus, Katowice 2017.

¹⁴ M. KŁAKUS, *Nuncjusz apostolski Angelo Roncalli wobec problemów polskiej emigracji we Francji po zakończeniu II wojny światowej*, „Studia Polonijne” 34(2013), s. 39-52; D. BEDNARSKI, *Biskup Józef Gawlina*, s. 149.

i Nowej Zelandii oraz Związku Południowej Afryki (później RPA). Starano się sformalizować kwestię opieki duszpasterskiej nad Polakami w najdalszych zakątkach świata. Trzeba też od razu powiedzieć, że w USA tamtejsza struktura Kościoła katolickiego wymusiła nieco inną formę organizacji społeczności emigracyjnych katolików. Budowano swoje parafie, ale administracyjnie podlegały one biskupom amerykańskim. Niemniej tak biskupi amerykańscy, jak i społeczności polskie i polonijne w USA zaangażowane były w pomoc katolikom w Polsce, w tym KUL-owi¹⁵.

POSTULAT BADAWCZY

Już pobieżny rzut oka na mapę misji pozwala nam zorientować się, na jaką pomoc mógł liczyć Kościół katolicki w Polsce, a jednocześnie dlaczego tak ważne były struktury budowane w Europie, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii. Jednakże badanie skali i metod tej pomocy nie należy do rzeczy łatwych. Przekonałem się o tym zbierając materiały do książki, która syntetycznie ujęłaby całą akcję pomocy, jakiej świat zachodni, w tym katolicy, udzielił lubelskiej uczelni w okresie zimnej wojny. Częściową dokumentację do takiego tematu można odnaleźć w Archiwum KUL w Lublinie. Istnieją również wstępne opracowania¹⁶. Jednak, podobnie jak w przypadku opracowań dotyczących w ogóle pomocy emigracji dla kraju w okresie zimnej wojny, także tutaj istnieją poważne luki. Wynikają one nie tylko z braku podstawowych badań, ale również z niewystarczających kwerend w archiwach instytucji, które brały czynny udział w tej pomocy, w tym właśnie polskich misji katolickich.

Samo odnalezienie informacji na temat rektorów misji czy najważniejszych wydarzeń z życia misji nie następuje poważnych trudności. Istnieją często wydane własnym sumptem opracowania. Jednak dużo trudniej jest znaleźć odpowiedź na pytanie, jaką dokładnie rolę te misje odegrały, zarówno dla społeczności emigracyjnej, jak i społeczności krajowej. To jedno z ważniejszych pól badawczych, które wciąż czeka na swoich historyków; zwłaszcza że materiałów źródłowych trzeba szukać na miejscu, do Polski

¹⁵ S. ŁUKASIEWICZ, *Invisible Umbrella of American Bishops: Aid for the Catholic University of Lublin in the Early Cold War Context*, „The Catholic Historical Review” 108 (2022), nr 3, s. 534-559.

¹⁶ Cz. BLOCH, *Katolicki Uniwersytet Lubelski a Polonia w świecie*, [w:] *Katolicki Uniwersytet Lubelski. Wybrane zagadnienia z dziejów uczelni*, red. G. Karolewicz, M. Zahajkiewicz, Z. Zieliński, Lublin 1992, s. 285-318; J. WALKUSZ, *Relacje Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z zagranicą w okresie PRL*, „Roczniki Humanistyczne” 66(2018), z. 2, s. 241-264.

trafiały one rzadko i przeważnie miały oficjalny charakter. Przykładem niech będzie akcja zakładania w 1957 r. towarzystw przyjaciół KUL zagranicą. Inicjatywa jednoznacznie wiąże się ze wspomnianym już wyjazdem prymasa Wyszyńskiego do Rzymu. Zaraz po tej wizycie arcybiskup Gawlina przesłał do rektorów PMK listy, w których namawiał do powoływania takich towarzystw – jeden z nich zachował się w archiwum PMK w Londynie. Trudno spodziewać się odnalezienia takiej korespondencji w Polsce. W efekcie, m.in. w Londynie powstaje jedno z takich towarzystw. Widać też wyraźnie, jak w jego działalność angażują się osoby związane z Ośrodkiem Wydawniczym „Veritas” czy właśnie skupione wokół PMK. Okazuje się, że dzisiaj jest to nieco zapomniana historia, a współczesna pamięć TP KUL w Wielkiej Brytanii sięga zaledwie lat siedemdziesiątych¹⁷.

W archiwach misji można odnaleźć także unikalne listy rektorów KUL, którzy nie wysyłali ich z Polski w obawie przed perlustracją korespondencji, lecz czynili to dopiero po wyjeździe na Zachód. W ten sposób w Paryżu zachowały się np. listy rektora Mariana Rechowicza wysyłane z Rzymu. Mógł w nich pisać dużo bardziej otwarcie o sprawach, które po przeczytaniu przez służbę bezpieczeństwa mogły spowodować kłopoty tak na niego, jak i inne osoby. W archiwach misji można odnaleźć również liczne przykłady zbiórek organizowanych na potrzeby KUL-u, np. remont gmachu głównego w latach siedemdziesiątych. Z oczywistych względów do Lublina trafiały już same datki (przewożone nierzadko przez samych protektorów emigracji) albo dary, często bez dokumentacji, skąd dokładnie pochodziły i jaki wysiłek podjęto, aby je zebrać.

LONDYN – STUDIUM PRZYPADKU

Na potrzeby tego artykułu zamierzam skupić się na przykładzie PMK w Wielkiej Brytanii¹⁸. Miałem już okazję pisać o wadze tego ośrodka, jednak przede wszystkim na podstawie źródeł publikowanych oraz zasobu Archiwum KUL¹⁹. Jak naszą wiedzę może poszerzyć kwerenda w archiwum misji?

¹⁷ A. OSTASZEWSKI, *Towarzystwo Przyjaciół KUL w Wielkiej Brytanii*, „Przegląd Uniwersytecki” 2013, nr 4(144), s. 12.

¹⁸ Niniejszym składam podziękowanie Jadwidze Kowalskiej za umożliwienie korzystania z Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Londynie.

¹⁹ S. ŁUKASIEWICZ, *Środowiska polskiej emigracji na Zachodzie wobec Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w latach zimnej wojny*, „Roczniki Humanistyczne” 66(2018), nr 2, Zeszyt specjalny, s. 265-305.

Londyn stanowił przez cały okres powojenny bardzo ważny punkt odniesienia dla KUL-u. Jeszcze w czasie wojny wśród przebywającej tam emigracji i wojska byli studenci i profesorowie lubelskiej uczelni. W sierpniu 1944 r. odprawiono w kościele oo. Jezuitów w Oksfordzie nabożeństwo żałobne za zamordowanych profesorów Uniwersytetu Warszawskiego i Lubelskiego. Jego inicjatorem był prof. Stefan Glaser, msze celebrował ks. Z. Kaczyński, a kazanie wygłosił ks. O'Hea²⁰. Jednakże Londyn to także struktury pozostającego na uchodźstwie rządu, liczne organizacje emigracyjne, namiastka systemu partyjnego, siedziby redakcji czasopism, do tego miejsca tak ważne, jak Ognisko Polskie czy z czasem POSK. To tutaj trafił trzon emigracji żołnierskiej po demobilizacji. I tutaj opieka duszpasterska wymagała szczególnych rozwiązań. Jednym z nich było właśnie powołanie Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii, której rektorem został ks. W. Staniszewski²¹. Jednak pomoc dla Polski przed rokiem 1956 była nie lada wyzwaniem. Dopiero po zmianach politycznych otworzyły się nowe możliwości.

Kluczowa była wizyta prymasa Stefana Wyszyńskiego w Rzymie w maju i czerwcu 1957 r.²² Zaraz po niej arcybiskup Gawlina zaapelował do biskupów amerykańskich (National Catholic Welfare Conference) o zwiększenie pomocy dla Kościoła w Polsce²³. Jeszcze w maju 1957 r. rozesłał też do rektorów polskich misji katolickich okólnik, w którym przekazywał prośbę Rektoratu KUL o wsparcie oraz zakładanie towarzystw przyjaciół KUL²⁴. Zaraz za tym pismem wysyłał również zaaprobowany przez prymasa Wyszyńskiego statut takich towarzystw zagranicą, z prośbą o utworzenie takiego towarzystwa w Londynie i przesyłanie kwartalnych sprawozdań²⁵. Wspomniany okólnik wyliczał m.in., w jaki sposób te towarzystwa mogą pomagać KUL-owi, albo do czego PMK powinny namawiać „ludzi wpływowych niezaangażowanych politycznie”. Na liście potrzeb znalazły się: „najnowsze publikacje naukowe (książki i periodyki); sprzęt laboratoryjny dla zakładów naukowych KUL, a zwłaszcza z zakresu biologii, psychologii, fizyki, chemii, historii, filologii; stypendia naukowe dla studentów KUL na studia uzupełniające za

²⁰ *Z kroniki*, „Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Londynie” 6(1944), nr 10-11, s. 12.

²¹ *Z polskiego życia zagranicą*, „Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Londynie” 10(1948), nr 8-9, s. 10.

²² P. RAINA, *Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski*, t. 1, Londyn 1979, s. 438.

²³ D. BEDNARSKI, *Biskup Józef Gawlina*, s. 96.

²⁴ Archiwum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2332/57/R, List rektora M. Rechowicza do ks. Arcybiskupa Józefa Gawliny, 1 lipca 1957 r.

²⁵ Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Londynie, Towarzystwo Przyjaciół KUL [dalej: APMKL, TP KUL], List arcybiskupa Józefa Gawliny do prałata W. Staniszewskiego, 15 czerwca 1957 r.

granicą; pomoc finansowa dla konserwacji i rozbudowy gmachu uniwersytetu; przysyłanie na KUL zdolnych studentów z Polonii Zagranicznej, budzących nadzieję, że przyczynią się do rozwoju kultury katolickiej i polskiej”²⁶. Jest to niezwykle świadectwo nie tylko zaangażowania zarówno Prymasa, jak i Protektora emigracji w akcję pomocy dla KUL-u, ale i ważnej roli, jaką polskie misje odegrały w jej koordynacji.

W ślad za tymi listami do Londynu dotarł także list od rektora Rechowicza, który już osobiście kierował prośbą o założenie TP KUL, ale również prosił prałata Staniszewskiego o pomoc w nawiązaniu kontaktu z Newman Association²⁷. W grudniu tego roku ks. prałat wyasygnował pierwsze środki na założenie towarzystwa, którą to misję powierzył Leonowi Czosnowskiemu²⁸. Podczas spotkania założycielskiego, które odbyło się 14 grudnia, wyłoniono komisję organizacyjną, w skład której weszli „sekretarz generalny Polskiego Katolickiego Stowarzyszenia Uniwersyteckiego ‘Veritas’ Leon Czosnowski, przewodniczący koła londyńskiego tej organizacji Mieczysław Kleczyński oraz Jerzy Baworowski, członek Zarządu Głównego P.K.S.U. ‘Veritas’”²⁹. W samym spotkaniu wzięło udział kilkanaście osób, w tym profesor anglistyki z KUL-u Przemysław Mroczkowski. Właściwe towarzystwo powołano na zebraniu 27 lutego 1958 r., a we władzach znaleźli się prof. Paweł Skwarczyński jako prezes, Leon Czosnowski jako sekretarz oraz Jerzy Baworowski jako skarbnik³⁰. Powołanie prof. Skwarczyńskiego na prezesa było symboliczne m.in. dlatego, że sam przed wojną był wykładowcą w KUL.

Ksiądz Staniszewski formalnie reprezentował protektora Towarzystwa, czyli Prymasa Polski. Poza wymienionymi wśród członków Towarzystwa znalazło się wiele nazwisk ważnych dla londyńskiej emigracji, jak np. historycy Józef Jasnowski czy Henryk Paszkiewicz, ale również Mieczysław Kleczyński, Stanisław Pieniążek, Zofia Szachno, Maria Baworowska, Wojciech Dłużewski, Kazimiera Domaniewska Sobczak, Urszula Dzieduszycka, Maurycy Dzieduszycki, Alicja Filipowicz, Józef Kisielewski, Józef Kozłowski, Wanda Krasieńska, Róża Matłachowska, Zofia Mycielska, Maria Piotrowicz, ks. Kazimierz Sołowiej, Jan Tokarski, ks. Narcyz Turulski, Roma

²⁶ APMKL, TP KUL, okólnik arcybiskupa Józefa Gawliny do rektorów PMK, 22 maja 1957 r.

²⁷ APMKL, TP KUL, List rektora Mariana Rechowicza do ks. prałata Staniszewskiego, 12 października 1957 r.

²⁸ APMKL, TP KUL, pokwitowanie podpisane przez L. Czosnowskiego, 9 grudnia 1957 r.

²⁹ APMKL, TP KUL, komunikat pt. *Towarzystwo Przyjaciół K.U.L’u w Anglii*, 31 grudnia 1957 r. Także protokół spotkania organizacyjnego Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, dnia 14 grudnia 1957 r., w Polskiej Misji Katolickiej w Londynie.

³⁰ APMKL, TP KUL, List ks. W. Staniszewskiego do arcybiskupa [Gawliny], 28 lutego 1958 r.

Winnicka, Janina Wiśniewska i Halina Żeleńska³¹. Przyjęto również statut, w którym na pierwszym miejscu stawiano pomoc w rozwoju naukowym uczelni. W specjalnej informacji na temat KUL-u pisano m.in.:

Długie lata oderwania od normalnych kontaktów z Zachodem spowodowały potrzebę dopełnienia bibliotek K.U.L'u nowymi wydawnictwami i czasopismami naukowymi. Z tej samej przyczyny, profesorowie i absolwenci K.U.L'u odczuwają konieczność kontaktów naukowych z innymi uczelniami świata, dla pogłębienia studiów i badań naukowych. Stąd potrzeba stypendiów na wyjazdy zagranicę, na które finanse K.U.L'u i ograniczenia dewizowe nie pozwalają. [...] Zadaniem Towarzystwa jest ułatwianie kontaktów naukowych K.U.L'u z ośrodkami uniwersyteckimi zagranicą, uzyskiwanie stypendiów na studia w różnych krajach, zbieranie funduszy na zakup książek i prenumeratę czasopism naukowych, potrzebnych K.U.L'owi, oraz wszelka pomoc przyjeżdżającym na obcy teren stypendystom. Zainteresowanie Katolickim Uniwersytetem Lubelskim nie ogranicza się tylko do społeczeństwa polskiego zagranicą, ani do uniwersyteckich sfer katolickich. Już sam fakt, że jest on jedyną prywatną i chrześcijańską wyższą uczelnią na terenie krajów o ustroju komunistycznym, budzi powszechne zainteresowanie, które może się jeszcze pogłębić przez informowanie o celach i działalności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego³².

Kiedy wiosną tego roku do Londynu wybrał się ks. rektor Rechowicz, ks. Staniszewski uznał, że jest to dobry moment, aby masowo rozesłać zaproszenia do TP KUL³³. Co ciekawe, w archiwum londyńskiej PMK trafiamy na ślady również innych towarzystw powołanych w tym czasie do życia, m.in. 10 listopada 1958 r. w amerykańskim Trenton³⁴. Jego pierwszym prezesem został ks. prałat Marcin J. Lipiński z Trenton, wiceprezesami – ks. prałat Wincenty V. Borkowicz z Detroit, ks. Czesław J. Chwałek z Worcester oraz ks. proboszcz Franciszek Pałęcki z Filadelfii, sekretarzem generalnym zaś – o. Michał Zembrzuski, paulin z Doylestown, czyli tzw. amerykańskiej Częstochowy. Informacje te są o tyle ciekawe, że początki towarzystw przyjaciół KUL na terenie USA umieszczają się również bliżej lat siedemdziesiątych. Tymczasem widać wyraźny związek powstawania tej filii z akcją na terenie Europy pod koniec lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku.

³¹ APMKL, TP KUL, Spis władz i członków zwyczajnych Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

³² APMKL, TP KUL, informacja zatytułowana *Katolicki Uniwersytet Lubelski*, b.d.

³³ APMKL, TP KUL, List ks. W. Staniszewskiego do Leona Czosnowskiego, 22 kwietnia 1958 r.

³⁴ APMKL, TP KUL, informacja pt. *Stowarzyszenie Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zawiązało się w Stanach Zjednoczonych*, 19 stycznia 1959 r.

Przeglądając dokumenty PMK w Londynie trafiamy na ślady pobytu naukowców z KUL-u, nie tylko wspomnianego już prof. Mroczkowskiego. Przykładowo – 30 czerwca 1959 r. towarzystwo zorganizowało zamknięte spotkanie w Hospicjum św. Stanisława, na którym prof. Jerzy Kłoczowski miał wygłosić „pogadankę o prowadzonych obecnie badaniach historyczno-społecznych nad Kościołem w Polsce”³⁵. W czerwcu 1965 r. z odczytem na temat pracy naukowej KUL przyjechał inny historyk, prof. Zygmunt Sułowski. Na rok 1972 TP KUL zamierzało sfinansować koszty podróży dla dwóch kolejnych historyczek, sióstr urszulanek – Aleksandry Witkowskiej i Urszuli Borkowskiej, oraz zaprosić na 4-miesięczny pobyt dr. Czesława Blocha³⁶. Pomagano również finansować przyjazdy historyków na kongresy historii porównawczej Kościołów (m.in. w 1974 r.)³⁷.

Towarzystwo Przyjaciół KUL dbało, aby zgodnie z uzgodnionym harmonogramem zbiórek w polskich parafiach, w czerwcu każdego roku zbierano na KUL. Przykładowo – w 1959 r. podczas takiej zbiórki zebrano kwotę 369 funtów, w 1960 r. ponad 325 funtów. Za tę drugą kwotę TP KUL udzieliło pomocy czterem osobom z KUL-u, zaprenumerowało czasopisma i kupiło książki oraz utworzyło fundusz stypendialny dla lubelskich naukowców przyjeżdżających do Europy Zachodniej³⁸. Zwyczaj takich zbiórek i listów utrzymywano także w kolejnych latach, chociaż same kwoty były różne. Ponad 189 funtów w 1961 r., ponad 238 funtów w 1962 r., ponad 195 funtów w 1963 r. W kolejnych latach kwoty były niższe, gdy tymczasem w 1967 r. zebrano ponad 267 funtów. Nie były to środki umożliwiające sfinansowanie każdej potrzebnej działalności, jednak dysponowano nimi racjonalnie i z czasem zgromadzona kwota pozwalała na coraz więcej. Przyjęto jednocześnie i ściśle przestrzegano zasady, że żadne fundusze nie będą przekazywane do Polski ze względu na ryzyko przejęcia ich przez władze. Mogły służyć wyłącznie potrzebom, jakie uczelnia miała zagranicą³⁹. L. Czosnowski pisał, że nie sposób byłoby wysłać takich pieniędzy „bez podania nadawcy jak i odbiorcy, a że zarówno K.U.L., jak i ks. Rechowicz są obserwowani, wszelkie pieniądze otrzymane z zagranicy mogą spowodować poważne dla nich kon-

³⁵ APMKL, TP KUL, zawiadomienie bez tytułu, Londyn, 15 czerwca 1959 r.

³⁶ APMKL, TP KUL, okólnik L. Czosnowskiego do członków towarzystwa, 12 maja 1972 r.

³⁷ APMKL, TP KUL, List L. Czosnowskiego do ks. W. Staniszewskiego, 26 marca 1974 r.

³⁸ APMKL, TP KUL, okólnik dla proboszczów parafii w Wielkiej Brytanii, Londyn, 31 maja 1961 r.

³⁹ APMKL, TP KUL, List L. Czosnowskiego do ks. W. Staniszewskiego, 17 kwietnia 1967 r.

sekwencje. To, żeśmy nigdy nie wysyłali pieniędzy K.U.L.-owi wynikało zresztą z rozmów, jakie mieliśmy z ks. Rechowiczem, gdy tu był⁴⁰.

TP KUL dzięki bliskim związkom z Veritasem korzystało również z tzw. Programu książkowego, w ramach którego tzw. International Advisory Council finansowało wysyłkę książek do Polski⁴¹. Realizowano w ten sposób zarówno zamówienia o. Romualda Gustawa, dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej KUL, jak i profesorów, m.in. Jerzego Kłoczowskiego, Stefana Swieżawskiego czy dr. Edwarda Zwolskiego. Wiemy dzisiaj (o czym nie wiedzieli ani emigranci, ani tym bardziej pracownicy KUL), że był to program finansowany przez CIA, dzięki któremu ogromne liczby książek mogły trafiać za „żelazną kurtynę”, a który jednocześnie pozwalał przetrwać wielu wydawnictwom emigracyjnym⁴². TP KUL wspierało również podróże naukowców, m.in. profesorów Swieżawskiego i Sułowskiego oraz dr. Ryszarda Bendera. 3 lutego 1976 r. zorganizowano nadzwyczajne walne zebranie TP KUL w Wielkiej Brytanii z okazji przyjazdu prorektora KUL, prof. Stefana Sawickiego, oraz dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej Andrzeja Paluchowskiego⁴³.

Fakt, że członkami Towarzystwa były osoby wybitne, miał swoje dobre strony, ale w niektórych sytuacjach sprawiał, że nie było ono w stanie podjąć się działań o bardziej technicznym charakterze. Dwukrotnie doszło do sytuacji, kiedy L. Czosnowski zmuszony był odmówić pomocy – kiedy otrzymał przesyłkę z plakatami na 50-lecie uczelni oraz kiedy w odpowiedzi na apel ks. rektora Mieczysława A. Krąpca, poparty przez biskupa Władysława Rubina, zaczęto rozprowadzać specjalne cegielki na remont budynku KUL, wydrukowane przez pallotynów w Paryżu⁴⁴. Nie oznaczało to, że nie zrobiono nic w tych sprawach. W obu przypadkach zajął się nimi ks. Staniszewski, uruchamiając w tym celu możliwości, jakie dawała PMK. Zachowały się zarówno wzory informacji, jaką ks. prałat Staniszewski rozsyłał różnymi kanałami do wiernych i do parafii, jak też listy tychże wiernych z informacją o czynionych przez nich darowiznach i wpłatach. Jednakże ta druga sytuacja

⁴⁰ APMKL, TP KUL, List L. Czosnowskiego do ks. W. Staniszewskiego, 20 kwietnia 1967 r.

⁴¹ APMKL, TP KUL, protokół walnego zebrania (VIII), Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w W. Brytanii w dniu 8 marca 1966 r., godz. 7:30 wieczorem w sali Polskiego Ośrodka Naukowego w Londynie.

⁴² A.A. REISCH, *Nieznany front zimnej wojny. Tajny program dystrybucji książek za żelazną kurtyną*, tłum. P. Poniatowska, oprac. M. Choma-Jusińska, Warszawa 2015.

⁴³ APMKL, TP KUL, zawiadomienie, 12 stycznia 1976 r.

⁴⁴ APMKL, TP KUL, List ks. Stanisława Suwały SAC do ks. W. Staniszewskiego, 19 lutego 1974 r.

stała się okazją do bardziej ogólnych refleksji ze strony L. Czosnowskiego. W liście do ks. S. Suwały pisał:

Nie można się dziwić ks. rektorowi Krąpcowi, że traktuje Polaków zagranicą jako jednolitą 'Polonię', którą zapewne ocenia według wzorów amerykańskich. Nie wydaje się on orientować w różnorodności skupisk polskich w poszczególnych krajach, ich własnych potrzebach i możliwościach w walce o utrzymanie nie skrępowanej względami politycznymi, kultury polskiej w wolnym świecie. Naszym zdaniem, zakrojona na wielką skalę akcja finansowa, i to w obcej walucie, nie ma tu większych szans powodzenia. Ks. Rektor może nie zdawać sobie sprawy z tego, że uchodźstwo polskie, osiedlone w Wielkiej Brytanii, własnym głównie wysiłkiem, buduje w Londynie Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny, który pochłania na pewno dużo większe sumy niż budowa frontowego skrzydła K.U.L.-u. Społeczność polska w W. Brytanii obciążona jest potrzebą utrzymania głównych ośrodków działalności kulturalnej i niepodległościowej uchodźstwa polskiego w świecie zachodnim. To ona głównie składa się na Skarb Narodowy w walce o niepodległość. [...] Na te wszystkie cele tutejsza społeczność polska musi łożyć z własnej kieszeni, a ze względu na ich ilość, drobnymi głównie kwotami. Nie należy zapominać, że społeczność polska w W. Brytanii wydała w ciągu lat ogromne sumy na paczki i lekarstwa wysyłane do Polski drobnymi ale licznymi kwotami, co w Kraju robi wrażenie niewyczerpanych zasobów mających służyć poprawie bytu materialnego. [...] Nasze Towarzystwo Przyjaciół KUL-u w W. Brytanii jest nieliczne, nie posiada wielkich wpływów ani bogatego zaplecza. Wobec ogromnych potrzeb, o jakich wspomniałem wyżej, i licznych organizacji, musimy działać taktownie, by nie konkurować z innymi celami. [...] W porozumieniu z KUL-em wysyłamy mu książki i prenumerujemy wydawnictwa naukowe o które prosi, a główna nasza działalność polega na pomocy pracownikom naukowym, nie korzystającym z pomocy państwowej i tym drobnym potrzebom uczelni zagranicą [...]. Na wniosek Rektora, zapraszamy poszczególnych pracowników do Anglii, wysyłając nie tylko zaproszenie, ale opłacając im podróż i pobyt tu na miejscu, umieszczając ich dla oszczędności wśród siebie. Zajmujemy się nimi, udzielając rad i informacji, oraz umożliwiając kontakty. [...] Funkcjonujemy tak już od szesnastu lat, więc nietrudno się dziwić naszym członkom, jeśli nagła, jednorazowa akcja na rozbudowę KUL-u wydaje się grozić całej naszej dotychczasowej działalności. Mamy nadzieję, że apel ks. Biskupa Rubina pobudzi niektórych ofiarodawców do szczodrobliwych datków, ale nie spodziewamy się, by mogli być liczni⁴⁵.

⁴⁵ APMKL, TP KUL, List L. Czosnowskiego do ks. Stanisława Suwały, 12 czerwca 1974 r.

Przy całej życzliwości dla lubelskiej uczelni list Czosnowskiego (nie przeznaczony jednak dla oczu władz KUL-u) wskazywał na różnice w funkcjonowaniu emigracji i Kraju (pisanego dużą literą!), a jednocześnie pewne rozczarowanie niezrozumieniem przez ludzi z Polski sytuacji samych emigrantów.

Pomimo tych trudności, wysiłek londyńskiego Towarzystwa był widoczny i doceniali go również goście z KUL-u. Kiedy 21 czerwca 1981 r. L. Czosnowski odbierał w Lublinie medal „Za zasługi dla KUL-u”, prof. Jerzy Kłoczowski w laudacji mówił:

[...] chcemy uroczysto, a przede wszystkim bardzo serdecznie uczcić Pańską postawę, Pańską życzliwość, to co w ciągu dwudziestu lat zrobił Pan dla naszej społeczności uniwersyteckiej [...]. W 1957 roku zrodziło się w Londynie pierwsze na Zachodzie Koło Przyjaciół KUL-u, oparte przede wszystkim o codzienną Pańską pracę. Prof. Paweł Skwarczyński został prezesem tego Koła, ale z uwagi na to, że był on zajęty swymi funkcjami, faktyczne inicjatywy, ta codzienna i bardzo trudna praca należała do Pana.

Również prorektor Stefan Sawicki podtrzymywał tę ocenę, mówiąc podczas kolejnego walnego zebrania Towarzystwa m.in. o „25 latach »nieprzerwanej pomocy i przyjaźni« zapoczątkowanych przez grupkę zapaleńców szukających więzi z Krajem: prof. Skwarczyński, p. M. Baworowska, p. [Stanisław] Grocholski, p. Leon Czosnowski »niezapomniany, gościnny« – jego wyjazd do Polski zakończył I okres działalności londyńskiego ośrodka. Sytuacja ówczesna wymagała cichej pracy”⁴⁶. Innymi słowy, ci szlachetni ludzie nie mogli afiszować się z pracą na rzecz KUL-u, a mimo to żmudnie ją wykonywali.

ZAMIAST KONKLUZJI

Opisane powyżej skarby przechowywane w Archiwum PMK w Londynie nie są jedynymi, które dotyczą KUL-u. Znajdziemy tam dużo więcej ułożonych tematycznie materiałów. Trzy foldery dotyczące samego KUL-u, gdzie różnego rodzaju korespondencja przeplata się z informacjami o lubelskiej uczelni. Można tam odnaleźć ogromną liczbę wycinków prasowych, zarówno z prasy krajowej, jak i emigracyjnej, z artykułami na temat obchodzonych

⁴⁶ Archiwum KUL, Towarzystwo Przyjaciół KUL w Wielkiej Brytanii 1983-1991, Protokół Walnego Zebrania Towarzystwa Przyjaciół KUL w Londynie (połączonego z wręczeniem Medalu KUL w 25-lecie działalności Towarzystwa) dn. 14 kwietnia 1983 w Ognisku Polskim.

rocznie, trudnych relacji z władzami, przyjazdów profesorów KUL na Zachód, ich sukcesów i wielu jeszcze innych spraw. Śledzono praktycznie wszystko, co dotyczyło uczelni. Prasa służyła również do umieszczania ogłoszeń o akcjach pomocy na rzecz KUL-u. Są też foldery zawierające korespondencję z Instytutem Badań Polonijnych oraz redakcją „Studiów Polonijnych”, które mają swój odpowiednik w Lublinie. Ważne wydają się przechowywane również w Archiwum Misji foldery związane z Katolickim Ośrodkiem Wydawniczym „Veritas”, którego twórcy należeli do Towarzystwa Przyjaciół i razem z Wydawnictwem KUL prowadzili wspólne przedsięwzięcia. To jeszcze inna odłoga współpracy uczelni z emigracją i pomocy, na jaką tą drogą mogła liczyć.

Ten pobieżny rekonesans w archiwach jednej tylko Misji katolickiej pokazuje ogrom materiałów, jakie czekają wciąż na historyków. I przekonuje, że archiwa polskich misji katolickich wymagają systematycznego badania. Inaczej nasza wiedza, oparta głównie na materiałach zgromadzonych w kraju, pozostanie jednowymiarowa. Poufność działań zaangażowanych w tę akcję ludzi, ale także specyfika zimnej wojny, w tym przeszkoda, jaką była „żelazna kurtyna”, nakazuje ostrożność w traktowaniu źródeł krajowych. Dopiero scalone z tymi wygenerowanymi poza Polską, w tym przez struktury Kościoła na emigracji, pozwolą nam zbliżyć się do napisania syntezy tych czasów. A na wiele „krajowych” historii będzie można wtedy spojrzeć z innej, pełniejszej perspektywy. Bez tej bazy źródłowej nie tylko umkną nam znakomite dokumenty (jak np. wspomniane listy ks. rektora Rechowicza), ale również trudno będzie określić całościową skalę pomocy, jakiej udzielił KUL-owi w trudnych dla uczelni latach, i wysiłek, jaki temu towarzyszył. Oczywiście znamy listę zaangażowanych w tę pomoc ośrodków, ale bez dalszych kwerend nie poznamy szczegółów. W tym tak istotnych, jak działań samych rektorów uczelni podejmowanych poza krajem. Bez wątplenia warto, aby powstała synteza dziejów polskich misji katolickich w XX wieku, z uwypukleniem roli, jaką odegrały nie tylko w organizacji emigracyjnego duszpasterstwa, ale również, jak przysłużyły się katolikom w kraju, w tym Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu.

BIBLIOGRAFIA

Archiwa

Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Londynie, Towarzystwo Przyjaciół KUL
[APMKL, TP KUL]

- informacja pt. Stowarzyszenie Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zawiązało się w Stanach Zjednoczonych 19 stycznia 1959 r.
- informacja zatytułowana Katolicki Uniwersytet Lubelski, b.d.
- komunikat pt. Towarzystwo Przyjaciół K.U.L'u w Anglii, 31 grudnia 1957 r.
- List arcybiskupa Józefa Gawliny do prałata W. Staniszewskiego, 15 czerwca 1957 r.
- List rektora Marian Rechowicza do ks. prałata Staniszewskiego, 12 października 1957 r.
- List ks. W. Staniszewskiego do arcybiskupa [Gawliny], 28 lutego 1958 r.
- List ks. W. Staniszewskiego do Leona Czosnowskiego, 22 kwietnia 1958 r.
- List L. Czosnowskiego do ks. W. Staniszewskiego, 17 kwietnia 1967 r.
- List L. Czosnowskiego do ks. W. Staniszewskiego, 20 kwietnia 1967 r.
- List ks. Stanisława Suwały SAC do ks. W. Staniszewskiego, 19 lutego 1974 r.
- List L. Czosnowskiego do ks. W. Staniszewskiego, 26 marca 1974 r.
- List L. Czosnowskiego do ks. Stanisława Suwały, 12 czerwca 1974 r.
- okólnik arcybiskupa Józefa Gawliny do rektorów PMK, 22 maja 1957 r.
- okólnik dla proboszczów parafii w Wielkiej Brytanii, Londyn, 31 maja 1961 r.
- okólnik L. Czosnowskiego do członków towarzystwa, 12 maja 1972 r.
- pokwitowanie podpisane przez L. Czosnowskiego, 9 grudnia 1957 r.
- protokół walnego zebrania (VIII), Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w W. Brytanii w dniu 8 marca 1966 r., godz. 7:30 wieczorem w sali Polskiego Ośrodka Naukowego w Londynie.
- Spis władz i członków zwyczajnych Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
- zawiadomienie bez tytułu, Londyn, 15 czerwca 1959 r.
- zawiadomienie, 12 stycznia 1976 r.

Archiwum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

sygn. 2332/57/R

List rektora M. Rechowicza do ks. Arcybiskupa Józefa Gawliny, 1 lipca 1957 roku.

Towarzystwo Przyjaciół KUL w Wielkiej Brytanii 1983-1991, Protokół Walnego Zebrania Towarzystwa Przyjaciół KUL w Londynie (połączonego z wręczeniem Medalu KUL w 25-lecie działalności Towarzystwa) dn. 14 kwietnia 1983 w Ognisku Polskim

Opracowania

BEDNARSKI D., *Biskup Józef Gawlina jako opiekun Polaków na emigracji*, Katowice 2019.

BŁOCH Cz., *Katolicki Uniwersytet Lubelski a Polonia w świecie*, [w:] *Katolicki Uniwersytet Lubelski. Wybrane zagadnienia z dziejów uczelni*, red. G. Karolewicz, M. Zahajkiewicz, Z. Zieliński, Lublin 1992, s. 285-318.

- Duszpasterstwo polskie we Francji w świetle korespondencji arcybiskupa Józefa Gawliny i księdza Kazimierza Kwaśnego w latach 1949-1963. Edycja dokumentów*, red. M. Kłakus, Katowice 2017.
- KŁAKUS M., *Nuncjusz apostołski Angelo Roncalli wobec problemów polskiej emigracji we Francji po zakończeniu II wojny światowej*, „Studia Polonijne” 34(2013), s. 39-52.
- KWIATKOWSKI D., *Duszpasterstwo emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii w latach 1989-2019. Studium teologiczno-pastoralne*, rozprawa doktorska, Lublin, KUL 2023, (<https://repozytorium.kul.pl/server/api/core/bitstreams/3ccaa141-a5bf-4083-9b2d-12cdbb06f0ad/content>).
- ŁUKASIEWICZ S., *Invisible Umbrella of American Bishops: Aid for the Catholic University of Lublin in the Early Cold War Context*, „The Catholic Historical Review” 108 (2022), nr 3, s. 534-559.
- ŁUKASIEWICZ S., *Środowiska polskiej emigracji na Zachodzie wobec Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w latach zimnej wojny*, „Roczniki Humanistyczne” 66 (2018), z. 2 specjalny, s. 265-305.
- OSTASZEWSKI A., *Towarzystwo Przyjaciół KUL w Wielkiej Brytanii*, „Przegląd Uniwersytecki” 2013, nr 4(144), s. 12.
- Polska Misja Katolicka w Anglii i Walii*, „Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii” 1948, s. 10.
- RAINA P., *Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski*, t. 1, Londyn 1979.
- REISCH A.A., *Nieznany front zimnej wojny. Tajny program dystrybucji książek za żelazną kurtyną*, tłum. P. Poniatowska, oprac. Choma-Jasińska, Warszawa 2015.
- WALKUSZ J., *Relacje Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z zagranicą w okresie PRL*, „Roczniki Humanistyczne” 66(2018), z. 2, s. 241-264.
- WRONA J., *Katolicki Uniwersytet Lubelski w okresie urzędowania ks. Antoniego Słomkowskiego (1944-1951)*, [w:] *Katolicki Uniwersytet Lubelski 1918-2018*, t. 2: 1945-1989, red. A. Mirek, Lublin–Warszawa 2019, s. 13-110.
- Z kroniki*, „Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Londynie” 6(1944), nr 10-11, s. 12.
- Z polskiego życia katolickiego zagranicą*, „Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Londynie” 10(1948), nr 12, s. 7.
- Z polskiego życia zagranicą*, „Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Londynie” 10(1948), nr 8-9, s. 10.
- ZAPART R., *Status prawny Biskupa Polowego Wojska Polskiego Józefa Gawliny i jego relacje z władzami RP na Uchodźstwie – źródła i materiały*, [w:] *W kręgu badań nad Polonią i duszpasterstwem polonijnym. Istota i metodologia*, red. S. Zych, B. Walicki, Lublin–Sokołów Małopolski 2015, s. 430-433.
- ZYCH S., WALICKI B., *Ksiądz Kazimierz Kwaśny. Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji (1900-1987). Przyczynek do biografii*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 2013, nr 5-6, s. 447-456.

ROLA POLSKICH MISJI KATOLICKICH W AKCJI POMOCY
DLA KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ –
REKONESANS

Streszczenie

Ogromną rolę w pomocy dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w latach po II wojnie światowej odegrały polskie misje katolickie. Wiele z nich istniało już wcześniej, ale wiele powstało właśnie po wojnie, aby łatwiej można było zorganizować opiekę dla rzeszy polskich uchodźców,

którzy po 1945 r. zdecydowali się nie wracać do kraju. Skupieni wokół polskich parafii i właśnie polskich misji katolickich na różne sposoby uczestniczyli w pomocy dla Kościoła w Polsce, w tym dla KUL-u. Wiele ze świadectw i dokumentów tej pomocy, ilustrujących jej skalę o różnorodności formy, nigdy nie było przedmiotem badań. Tymczasem to właśnie w archiwach polskich misji katolickich można odnaleźć materiały, które ze względu na poufny charakter akcji pomocy nie powinny były trafić w ręce przedstawicieli władz PRL. Znakomitym przykładem jest Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Wielkiej Brytanii, gdzie można odnaleźć korespondencję pomiędzy rektorem Misji i osobami zaangażowanymi w działalność Towarzystwa Przyjaciół KUL, ale również listy obrazujące zaangażowanie w tę akcję protektorów emigracji, prymasa Stefana Wyszyńskiego, a także listy rektorów KUL, wysyłane na Zachód, których nie ma w ich lubelskiej kancelarii. Synteza dziejów polskich misji katolickich w XX wieku, z uwypukleniem roli, jaką odegrały nie tylko w organizacji emigracyjnego duszpasterstwa, ale jak przysłużyły się katolikom w kraju, w tym Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu, to postulat badawczy, który czeka na swojego wykonawcę.

Słowa kluczowe: zimna wojna; polskie misje katolickie; emigracja polska; Katolicki Uniwersytet Lubelski; Polska Misja Katolicka w Wielkiej Brytanii

THE ROLE OF POLISH CATHOLIC MISSIONS IN THE RELIEF EFFORT
FOR THE CATHOLIC UNIVERSITY OF LUBLIN AFTER WORLD WAR II:
A RECONNAISSANCE

Summary

Polish Catholic missions played a huge role in helping the Catholic University of Lublin in the years after World War II. Many of them had existed before, but many were established just after the war so that care could be more easily organized for the multitude of Polish refugees who decided not to return to their country after 1945. Clustered around Polish parishes and precisely Polish Catholic missions, they participated in various ways in helping the Church in Poland, including the Catholic University of Lublin. Many of the testimonies and documents of this assistance, illustrating its scale by various forms, have never been studied. Meanwhile, it is in the archives of the Polish Catholic missions that one can find materials that, due to the confidential nature of the aid campaign, should not have fallen into the hands of representatives of the authorities in Polish People's Republic. An excellent example is the archive of the Polish Catholic Mission in Great Britain, where one can find correspondence between the rector of the mission, people involved in the activities of the Society of Friends of the Catholic University of Lublin (Towarzystwo Przyjaciół KUL), but also letters illustrating the involvement in this action of the emigration's protectors, Primate Wyszyński, as well as letters of the rectors of the Catholic University of Lublin sent in the West, which are not available in their Lublin office. A synthesis of the history of the Polish Catholic Missions in the 20th century, with emphasis on the role they played not only in the organization of the émigré pastoral ministry, but also for Catholics at home, including the Catholic University of Lublin, is a research postulate that awaits its historian.

Keywords: cold war; Polish Catholic missions; Polish emigration; Catholic University of Lublin; Polish Catholic Mission in Great Britain